

Agnieszka Janiak

ORCID: 0000-0002-2118-4684

Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

Migrujące rzeczy. Pamiątki po zmarłych w doświadczeniu polskich emigrantów

Abstrakt: Artykuł skupia się na specjalnej kategorii rzeczy towarzyszących migracji, jaką stanowią materialne pamiątki po zmarłych przywiezione z ojczyzny. Są to pamiątki zarazem etniczne i rodzinne, ewokujące utraconą ojczyznę i bliskich zmarłych, stanowiące rodzaj mostu nad przestrzenią i czasem. Mowa więc o przedmiotach, które migrują między różnymi porządkami rzeczywistości — przestrzennymi, temporalnymi, społecznymi i kulturowymi. Pamiątki po zmarłych pieczętowane na emigracji stanowią także kategorię „migrujących rzeczy” ze względu na fakt, iż ich udziałem stała się bujna kulturowa biografia: zmieniły swoje funkcje, nabrały nowych znaczeń, sensów i funkcjonalności. W artykule pamiątki zostały potraktowane jako przedmioty mówiące. Na podstawie częściowo ustrukturyzowanych wywiadów z polskimi emigrantami w USA został wyłoniony inwentarz rzeczy znaczących i wartościowych dla respondentów. Posłużył on do analizy semiotycznej i aksjologicznej statusu i doświadczania wskazanych przedmiotów oraz ich funkcji i znaczeń. Ze względu na aksjosemiotyczne podejście do rzeczy refleksja wpisuje się w szerszy nurt rozważań nazywanych przez Ewę Domańską antropocentryzmem oświeconym.

Słowa-klucze: pamiątka, rzeczy, emigracja, zmarli, dotyk, aksjosemioza

Artykuł skupia się na specjalnej kategorii rzeczy towarzyszących migracji, jaką stanowią materialne pamiątki po zmarłych przywiezione z ojczyzny. Specjalnej — ze względu na równoczesne funkcjonowanie w wymiarze transnarodowym (przywołują ojczyznę, to, co dalekie) oraz w wymiarze lokalnym (uobecniają nieżyjącego domownika). O ich wyjątkowości stanowi także status świadectwa podwójnej lub podwojonej utraty. Są to pamiątki zarazem etniczne i rodzinne, ewokujące utraconą ojczyznę i bliskich zmarłych, stanowiące rodzaj mostu nad przestrzenią i czasem. Mowa więc o przedmiotach, które migrują między różnymi porządkami rzeczywistości — przestrzennymi, temporalnymi, społecznymi i kulturowymi. Pamiątki po zmarłych, zebrane i pieczętowane na emigracji, stanowią także kategorię „migrujących rzeczy” ze względu na fakt, iż

ich udziałem stała się, jakby nazwał to Igor Kopytoff¹, bujna kulturowa biografia: zmieniły swoje funkcje, nabrały nowych znaczeń, sensów i funkcjonalności.

Choć same w sobie są przedmiotami mobilnymi, da się je zabrać, przemieścić, przekazać, wyjąć z jednego kontekstu i umieścić w odmiennym — sprawcą ich ruchu jest człowiek, Arystotelesowski „pierwszy poruszyciel”, i to jego doświadczenie w kontakcie z tymi znaczącymi obiektami będzie konstytuujące dla całości refleksji. By uniknąć monotonii stylistycznej, w artykule termin „rzecz”, „pamiątka”, „przedmiot”, „obiekt znaczący” będą używane synonimicznie, ale w określonym przez Marka Krajewskiego znaczeniu jako

rzecz wykonana przez człowieka, a wykonywanie oznacza tu wytwarzanie przedmiotu, jego niszczenie, posługiwanie się nim, myślenie o nim i przypatrywanie się mu, a więc wszystkie działania i aktywności nakierowane na rzecz i wprowadzające ją w obręb ludzkiego świata obiektywnego².

Inspirację do podjęcia tego tematu odnalazłam w wywiadach, które od 2012 roku prowadzę z polskimi emigrantami w USA jako tanatolog. Moi rozmówcy odwołują się do kategorii podwójnej utraty: ojczyzny i bliskich zmarłych w kraju. Ból utraty ojczyzny jest intensyfikowany przez nieobecność przy umierających w kraju bliskich i oddalenie od ich grobów. Śmierć najbliższych jest przy tym przeżywana podwójnie boleśnie (często żałobą powikłaną) — ze względu na niemożliwość pożegnania z umierającym, brak aktu przekazania woli i pamiątek, brak wizyt na cmentarzu. To strata podwojona. Bardzo często ten aspekt emigracji jest wskazywany w wywiadach jako najwyższy poniesiony koszt wyjazdu z kraju.

W ciągu pięciu lat przeprowadziłam z emigrantami czterdzieści siedem wywiadów, częściowo ustrukturyzowanych, dotyczących zagadnień umierania, śmierci i żałoby. Bez względu na to, czy wywiad odbywał się w domu (42) czy poza nim (5), doświadczałam zjawiska „reifikacji przekazu”. Już na wstępie moi rozmówcy przynosili pamiątki po zmarłych przywiezione z Polski (pojedyncze lub serie), stanowiące opowieść samą w sobie lub wprowadzenie w opowieść, „rzeczowy związek jakiejś narracji”³. Z tego względu w artykule będę traktować pamiątki jako przedmioty mówiące. Przyjmuję, że „istnieją na sposób tekstowy — zawsze mają coś do powiedzenia o sobie, o nas, o rzeczywistości”⁴. Swoją uwagę skupiłam na materialnych pamiątkach po zmarłych przywiezionych z kraju przez sześciu polskich emigrantów w USA, z którymi przeprowadziłam wywiady ustrukturyzowane w okresie od marca do sierpnia 2017 roku⁵.

¹ Por. I. Kopytoff, *Kulturowa biografia rzeczy — utowarowienie jako proces*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, przeł. E. Klekot, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005.

² M. Krajewski, *Przedmiot, który uczłowiecza...*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3 (57), s. 43.

³ D. Śnieżko, *Pamiątka*, [hasło w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci. Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 322–324.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Metryczka: płeć, wiek, staż emigracyjny, kraje zamieszkania od momentu wyjazdu, rejon pochodzenia z Polski, dzieci (ile?), wnuki (ile?).

Na ich podstawie został wyłoniony inwentarz rzeczy znaczących i wartościowych dla respondentów. Posłużył on do analizy semiotycznej i aksjologicznej statusu i doświadczenia wskazanych przedmiotów oraz ich funkcji i znaczeń. Ze względu na aksjosemiotyczne podejście do rzeczy⁶ moja refleksja wpisuje się w szerszy nurt rozważań nazywanych przez Ewę Domańską antropocentryzmem oświeconym, w którym

rzeczy wykorzystywane są w badaniach ludzkiej tożsamości. Relikty przeszłości i pamiątki mówią człowiekowi, kim jest (jako element kultury); rzecz jest „innym” człowieka; współtworzy, legitymizuje tożsamość i staje się jej gwarantem, znaczy także jej przemianę⁷.

Moimi respondentami były cztery kobiety i dwóch mężczyzn w wieku 45–76 lat, o stażu emigracyjnym od 11 do 27 lat, posiadający dzieci i wnuki. O swoich materialnych pamiątkach po zmarłych przywiezionych z ojczyzny mówili bez wyjątku z pietyzmem, dumą i czułością. Były to: fotografie bliskich zmarłych, ziemia z polskich grobów, pierścionek i rzeźbione pudełeczko po ukochanej babci, kolekcja monet po ojcu, zaręczynowa obrączka po lubianej babci męża, listy miłosne zmarłego męża, śpiewnik harcerski po siostrze, listy pradiadków z Kazachstanu, pierścionki i broszki po mamie, kolekcja miniaturowych fajansowych zwierzątek po mamie, indeks, dyplom ukończenia studiów, dyplomy uznania, dyplom czeladniczy, odznaczenia, legitymacja zawodowa architekta po rodzicach,

1. Proszę, wymień materialne pamiątki po zmarłych przywiezione z ojczyzny (na przykład listy, dokumenty, fotografie, ziemia, suszone kwiaty, przedmioty osobiste, fragmenty ubioru).

2. Jaka jest Twoja najcenniejsza pamiątka? Dlaczego?

3. Jak się znalazła/znalazły w Twoim posiadaniu?

4. W jakich okolicznościach sięgasz po nie najczęściej?

5. Czy lubisz ich dotykać?

6. Czy pozwalasz ich dotykać swoim dzieciom, wnukom?

7. Czy dałeś kiedyś w prezencie taką pamiątkę po zmarłym osobom bliskim? Komu i z jakiej okazji?

8. Czy znasz ich historię?

9. Czy znałeś historię pochodzenia swoich pamiątek, wyjeżdżając?

10. Czy na emigracji szukałeś dokładniejszych informacji, odtwarzałeś losy zmarłych?

11. Po co je przywiozłeś z sobą?

12. Jakie mają dla Ciebie znaczenie?

13. Co mówią Ci o Tobie samym?

14. Czy chciałbyś mieć coś pamiątkowego, czego nie masz? Co to by było?

15. Czy straciłeś jakąś pamiątkę i odczuwasz jej brak?

16. Gdzie przechowujesz pamiątki po zmarłych? Schowane czy w jakimś widocznym miejscu?

17. Czy zwracasz uwagę na obecność pamiątek, odwiedzając innych emigrantów?

⁶ Zawdzięczam je ramie teoretycznej studiów nad kulturą materialną i studiów nad rzeczami, stworzonej, opisanej i (krytycznie) omówionej przez takich polskich badaczy, jak Ewa Domańska, Janusz Barański, Marek Krajewski, oraz reprezentantów ośrodka wrocławskiego — Renatę Tańczuk i Jacka Schindlera.

⁷ E. Domańska, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008, s. 32.

serwetki mereżkowe po babci, drewniane zwierzątko — zabawka po zmarłym w dzieciństwie braciszku, zegarki po ojcu i ulubionym wuju, kask motocyklowy „orzeszek” po dziadku, drewniany przyborek do szycia zrobiony i wyrzeźbiony przez mamę, srebrna cukiernica po babci, srebrna łyżeczka do cukru po chrzestnej matce, pocztówka wysłana w 1940 roku przez zamordowanego w Katyniu brata.

Za najcenniejsze uznano fotografie („przywołują nieobecnych”, „czuję się, jakby ze mną byli”), pierścionek po babci („babcia go stale nosiła, czuję się, jakby trzymała mnie za rękę, jakby we mnie była”), dyplom ukończenia studiów i dyplomy uznania mamy („bo to cała ona: pracowita i ambitna w najtrudniejszych czasach”).

Na pytania „Po co je przywiozłeś z sobą?” i „Jakie mają dla Ciebie znaczenie” respondenci odpowiadali: „żeby móc przypomnieć sobie to, co ważne”, „dla kontynuacji pokoleń”, „bo miłość jest silniejsza niż czas i przestrzeń”, „żeby jako matka pokazać swoim amerykańskim dzieciom, od kogo i skąd się wywodzą, nauczyć ich dumy”, „żeby doświadczać obecności zmarłych bliskich i Polski”, „żeby mieć blisko zmarłych”, „żeby nie stracić swojej przeszłości i ważnej części swojego życia”, „żeby zawsze czuć się częścią całości”, „żeby mieć pociechę w trudnościach i kryzysach”. Emigranci uznali, że obecność tych materialnych pamiątek w ich życiu jest czytelnym komunikatem, mówi o przywiązaniu i uczuciach, o emocjach, o szacunku dla rodziny i ojczyzny, o uważności w przeżywaniu codzienności ze względu na jej przemijalność, o tym, że jest się „tylko” i „aż” częścią ważnej całości, że jest się na świecie z jakąś przeszłością, którą należy kontynuować lub jej poszukać.

Obserwując stosunek emigrantów do materialnych pamiątek po zmarłych, można dostrzec wiele znaczeń i funkcji, jakie pełnią one w ich życiu. To „migotanie znaczeń” jest zjawiskiem, na jakie badacze często zwracają uwagę w odniesieniu do przedmiotów:

Gdy baczniej przyjrzeć się funkcjom rzeczy, okazuje się, że mamy do czynienia z ich wielofunkcyjnością, w praktyce kulturowej — brakiem rozróżnienia na sfery techniczną i kosmologiczną, lecz również ekonomiczną, społeczną, polityczną. [...] rzeczy, zwłaszcza w obecnej dobie, bywają tyleż narzędziami zaspokajania biologicznych potrzeb, co wcieleniami ideałów, znakami przynależności, hehikulami tożsamości, nośnikami komunikowania oraz nawet łącznikami z transcendencją⁸.

Postulowane „baczniejsze przyjrzenie się” ujawnia, iż pamiątki po zmarłych pełnią przede wszystkim funkcję memoratywną — intensyfikują pamięć, stanowią podporę w utrzymywaniu związków z przeszłością, ocalają od zapomnienia, pozostawiają ślad po sobie i świecie, którego było się uczestnikiem, ale także podtrzymują i pozwalają odtworzyć silną więź emocjonalną z bliskimi ludźmi i miejscami. Respondentka, która zachowała listy po zmarłym mężu, opowiadała, że czyta je zawsze piątego dnia każdego miesiąca, czyniąc tę datę wyjątkową

⁸ J. Barański, *Świat rzeczy wobec człowieka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 61, 2013, nr 1, s. 11.

w kalendarzu rodzinnym. Piąty był dniem oświadczyń, a czyta je nie ze względu na ich miłosną treść, lecz dlatego, że ten akt pozwala jej pobudzić pamięć foniczną i przypomnieć sobie tembr głosu zmarłego oraz charakterystyczne frazowanie.

Wskazywane przedmioty uobecniają nieobecnych, pomagają odtwarzać relacje z tymi, którzy odeszli, światami minionymi, a także z ważnymi, konstytutywnymi dla tożsamości sytuacjami — służą więc aktualizacji. W rodzinie, gdzie zachowano papiery czeladnicze i legitymację zawodową architekta mamy (babci i prababci), dwoje prawnucząt studiuje obecnie architekturę — „po opowieściach o prababci”, jak mówią.

Pamiętki okazują się także gwarantem tożsamości — podtrzymują i odtwarzają tożsamość, pomagają w jej uzupełnieniu, reaktualizują identyfikację, przypisują, określają i legitymizują przynależność rodzinną i etniczną, są nośnikami *genius loci*. W domu, w którym przechowywano listy pradziadków z Kazachstanu, wspólnie je odczytywano, ściągając ze ściany wiszącą tam mapę Eurazji, na której zaznaczone były zmieniane granice Polski.

Obecność pamiętek po zmarłych pomaga w rekonstrukcji biografii rodzinnej, historii osobistej, która stanowiąc *exemplum* historii powszechnej, czyni tę ostatnią wartą pogłębionej eksploracji. Pamiętka staje się więc przyjętym zaproszeniem do poznawania. Rodzina, w której w oszklonej gablotce jest wyeksponowana kartka wysłana z Katynia przez zamordowanego tam brata (wuję i prawuję), dysponuje imponującą i detaliczną znajomością pełnej historii Polski. Bycie częścią historii stanowi imperatyw jej znajomości.

Przedmioty należące do bliskich zmarłych pełnią także funkcję terapeutyczną, kojąc poczucie wykorzenienia emigrantów: są substytutem bliskości, zapobiegają utracie bliskich relacji, łagodzą osamotnienie, stabilizują. Pozwalają poczuć się częścią całości, członkiem wspólnoty żywych i umarłych. Jedna z respondentek w dni, w które czuła się samotna i według swoich słów „nieprzynależna”, ubierała obrączkę zaręczynową ulubionej babci męża — dawało jej to poczucie, że stała się akceptowaną i kochaną osobą w rodzinie męża, przywracało jej poczucie wartości i siłę do radzenia sobie w „obcym świecie”.

Odziedziczenie pamiętek, status depozytariusza stanowią rodzaj kompensacji dla emigranta. Pozwalają one na uzyskanie lub odzyskanie panowania nad swoją biografiją, czasem, przestrzenią, doświadczeniem. Wiążąc przeszłość z teraźniejszością, uzupełniają dotkliwe pęknięcie biograficzne, wynikające ze statusu emigranta i osieroconego.

Rzeczy, które należały do nieobecnych, są obdarzone mocą ich uobecniania. Powszechne jest w wypowiedziach emigrantów postrzeganie pamiętek jako zawierających w sobie cząstki zmarłej osoby i utraconej ojczyzny. To jedna z najważniejszych z przypisanych pamiętce funkcji — magiczna: pomaga utrzymać kontakt z utraconymi bliskimi i ojczyzną, symbolizuje magazynowanie emocji i wydarzeń, jakich doświadczyli ich nieżyjący właściciele, pozwala traktować je jako talizmany chroniące przed niebezpieczeństwem.

Rzeczy „z biografią” integrują. Ich niema obecność domaga się dopełnienia historią przekazywaną pokoleniowo, rodzinnie, nawet sąsiedzko. Tym samym konsolidują społecznie, cementują relacje międzyludzkie, międzygeneracyjne, międzyetniczne. W rodzinie przechowującej śpiewnik po zmarłej siostrze dwujęzyczne dzieci i wyłącznie anglojęzyczne wnuki umiały zaśpiewać po polsku piosenki harcerskie, znały historię ZHR i ZHP oraz etos i aktywności polskich harcerzy. Tych samych piosenek, tak zwanych piosenek cioci Hani, zostali nauczeni długoletni sąsiedzi: rodziny japońska i hinduska. W wakacyjne miesiące zbierali się razem w ogrodzie i w tym zróżnicowanym kulturowo i pokoleniowo gronie zgodnie i świadomie je śpiewali.

Pamiętka obdarzona jest mocą performatywną — działa (na przykład pociesza, koi, uczy) i zmienia otoczenie, wyzwala w człowieku poczucie szacunku, odpowiedzialności, ochrony. W domu, gdzie z pietyzmem przechowywano w drewnianym pudełku mereżkowe serwetki zrobione przez babcię, zostały one obdarzone leczniczymi, kojącymi właściwościami. Byłam dwukrotnie świadkiem ich zastosowania. Raz serwetkę delikatnie przyłożyła amerykańska prawnuczka do policzka z bolącym zębem, drugi raz na czoło położył ją sobie zięć z migreną. W obu wypadkach zadziałała — uśmierzyła ból...

Wskazane funkcje świadczą o wielowymiarowym charakterze pamiętek, ich rolę, znaczeń i wartości. Tytułowa migracja rzeczy oznaczałaby więc także zmienność i wielość funkcji rzeczy.

Zgodnie z typologią rzeczy Marcela Maussa pamiętka ma status daru⁹, nie można jej kupić, można ją tylko dostać. Za najcenniejsze i najbardziej znaczące uznano pamiętki, których emigranci zostali wskazanymi depozytariuszami, ich udziałem stał się akt przekazania przez bliską osobę: pierścionek babci, listy pradiadków z Kazachstanu. Akt przekazania można uznać za

rodzaj rytuału nadającego moc przedmiotowi, który od tej chwili będzie talizmanem. Uważa się, że w ten sposób można stworzyć talizman spersonalizowany, przeznaczony dla konkretnej osoby i będący ochroną dostosowaną do jej stylu życia i niebezpieczeństw, które mogą jej grozić¹⁰.

Wydaje się, że dla emigrantów pamiętki po zmarłych mają zarówno status talizmanów, jak i semioforów¹¹, co potwierdzają okoliczności, w jakich się sięga po nie najczęściej: „gdy jest mi smutno i szukam u nich [bliskich zmarłych] pocieszenia”, „gdy czuję się samotna”, „gdy tęsknię za Polską i szukam pociechy”.

⁹ Według Maussa dar „rozumiany jest jako dzielący pewne cechy ludzi przedmiot, który tworzy związki międzyludzkie” — E. Domańska, *op. cit.*, s. 42.

¹⁰ E. Skokowska, *Synu, weź ten obraz na pamiętkę...*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Warszawa 2016, s. 63.

¹¹ Pojęcie wprowadzone przez Krzysztofa Pomiana w 2006 roku w pracy *Historia. Nauka wobec pamięci*. Udziałem emigranckich pamiętek po zmarłych stały się wszystkie trzy zabiegi czyniące z nich przedmiot o specjalnym znaczeniu przeznaczony do zastępowania, uzupełniania czy przedłużania wymiany słów, to jest dekontekstualizacja, ekspozycja, ujednostkowanie.

„gdy chciałabym porozmawiać ze zmarłymi, poradzić się ich w jakiejś ważnej dla mnie sprawie”, „gdy dzieje się u mnie coś złego”, „gdy chcę poczuć się częścią jakiejś ważnej wspólnoty”, „gdy tęsknię i chcę poczuć ich [bliskich zmarłych] obecność”.

W tych wypowiedziach widać, iż pamiątki obdarzane są walorem magicznym — kontagialności:

Rzeczy mogą bowiem pobudzać emocje, gdy na przykład naznaczone są obecną lud dawniejszą stycznością z ich użytkownikami, do których — z powodu więzów krwi lub przyjaźni mamy stosunek szczególny. Mogą wręcz być naznaczone pewnymi konkretnymi zdarzeniami z ich udziałem: zarysowana filiżanka, wytarta obrączka pierścionka, zniszczona politura mebli czy choćby osypujący się tynk na ścianie domu. Wszystkie te materialne ślady łączą nas z pewną rzeczywistością przeszłą, a równocześnie uaktualniają ją, wzbudzają uczucia wzruszenia, żalu, radości, smutku, tęsknoty, siły. Łączą magicznie przeszłość z teraźniejszością, odległe miejsca czynią bliskimi, są także łącznikami rzeczywistości z różnych porządków. Nade wszystko jednak uobecniają konkretne osoby, co bywa multiplikowane, na przykład przez zabieg grawerowania imion właścicieli na rzeczach do nich należących, pisania imion na murach znanych budowli lub na parkowych drzewach¹²

— wyjaśnia Janusz Barański.

Reguła kontagialności, którą szerzej omawia Barański w *Świecie rzeczy. Zarysie antropologicznym*¹³, wydaje się wręcz konstytutywna dla przedmiotów należących do bliskich zmarłych. Znaczenie pamiątek ufundowane jest na regule styczności — rzeczy, które miały kontakt z jakąś osobą, przejmują jej właściwości. A zmysłem, który uruchamia regułę styczności, jest dotyk. Kontakt z pamiątkami wydaje się jednym z nielicznych aktów, które współcześnie zwracają uwagę na znaczenie i rangę tego bezpośredniego doświadczenia zmysłowego¹⁴. W kulturze okocentrycznej, której udziałem jest taktylofobia — lęk przed „złym dotykiem” i zarażeniem, a *dominium* stanowi doświadczenie zapośredniczone, ten zmysłowy aspekt obcowania z pamiątkami nabiera szczególnego znaczenia, a znane zdanie Nabokova zweryfikowanej prawdziwości: „Dziwne, że zmysł dotyku, nieskończenie mniej ceniony przez ludzi niż wzrok, w krytycznych chwilach tworzy główną, jeśli nie jedyną, więź między nami a rzeczywistością”¹⁵.

Emigranci deklarują, że często dotykają pamiątek i umieją to doświadczenie poddać namysłowi — mówią o delikatnym ściskaniu, głaskaniu, wodzeniu czubkiem palca itp.: „Gdy dotykam zegarka taty, mam wrażenie że trzyma mnie

¹² J. Barański, *op. cit.*, s. 10.

¹³ J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007, s. 125–126.

¹⁴ „Przez neurofizjologów dotyk jest uznawany (wraz ze wzrokiem i słuchem) za zmysł wyższy, dobrze wyodrębniony, choć wcześniej bodźce odbierane za pomocą skóry określano jako niższe. Z badań neuropsychologicznych wynika, że wrażenia wzrokowe, dotykowe, akustyczne mają w mózgu strukturę przestrzenną (korową), a smak i zapach — prymitywną (w ciałku modzelowatym)” — za: B. Niesporek-Szamburska, *O zmysle dotyku w komunikacji i w języku dzieci i dorosłych*, [w:] *Zmysły w komunikacji*, red. J. Wojciechowska, B. Kazek, Gdańsk 2017, s. 13.

¹⁵ V. Nabokov, *Lolita*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa 2016, s. 308.

za rękę, mam takie odczucie ciepła jego dłoni”; „Często wodzę ręką po pudełku babci — to jest takie bardzo uspokajające, kojące — tak się czuję [użyty jest czas terażniejszy — A.J.] zawsze przy babci, czuję wtedy jej obecność, że to ona mnie głaszcze”.

Materialne pamiątki po zmarłych są doświadczane w określony, powtarzalny sposób, który zakłada: afirmację, kontemplację (zamiast użycia), personifikację¹⁶ i/lub antropomorfizację — obserwowanie rzeczy i obcowanie z nimi jest doświadczeniem edukacyjnym — uczą nas na przykład wierności, stałości, trwania mimo przeciwności.

Do kontaktu taktylnego z materialnymi pamiątkami emigranci-depozytariusze zachęcają także swoje dzieci i wnuki. Dotyk jest zmysłem szczególnym: bliskonośny, o mocnym zabarwieniu emocjonalnym i ogromnej sile oddziaływania, może stanowić wyraz bliskości, miłości, przywiązania, troski, czułości¹⁷. W tym wypadku ma także moc aktualizującą minione, poświadcza trwałość, pielęgnuje pamięć, pomaga utrzymać (bezpośredni) związek z przeszłością, lub — u dzieci i wnuków — uruchamia empatię i wyobraźnię. Skoro w przedmiocie jest część zmarłego lub/i ojczyzny, to dotyk daje dostęp do emocji i wydarzeń, jakich doświadczyli właściciele. Myślenie magiczne o przedmiotach, uruchomiona przez doświadczenie haptyczne reguła styczności pozwalają traktować przedmioty po zmarłych jako naszą ekstensję, przedłużenie. Świadomi tej ciągłości, moi respondenci w uroczystym akcie przekazania obdarowywali czasem pamiątką po zmarłym swoje dziecko lub wnuka. Chcieli to zrobić, póki mogą bezpośrednio opowiedzieć o pamiętce, wysnuć z niej narrację i ją przekazać. Wszyscy respondenci znali historię pochodzenia swoich pamiątek, dwoje deklaroowało dokładniejsze odtwarzanie pochodzenia i „biografii przedmiotu” już na emigracji. Pamiątki są pieczołowicie przechowywane, dostępne w miejscach zapewniających stały kontakt, na przykład w sypialni, „by były blisko” — jak usłyszałam trzykrotnie — ale zabezpieczone przed zniszczeniem. Najczęściej są lokowane w miejscach wyeksponowanych — w dwóch wypadkach w specjalnie obstalowanych przeszklonych witrynkach.

¹⁶ Personifikacja jest wynikiem nie tylko stosowania reguły styczności (zegarek = dłoń ojca), ale także „powszechnego lokowania w pamiątkach nadziei na stabilność, niezmiennosc” — E. Domańska, *op. cit.*, s. 54.

¹⁷ Akt dotykania jest aktem dwustronnym, relacyjnym, wręcz dialogicznym — dotyczy równocześnie ciała, którym dotykamy, oraz ciała dotykane — *agens* i *patiens* czynności mają inne doznania zmysłowe odbioru, ale oboje w nim uczestniczą. José Ortega y Gasset mówi o obecności i dotyku jako dwóch potężnych nośnikach wzajemności, Józef Tischner o dialogicznej interpretacji cielesności — dotykanie kogoś/czegoś sprzyja odkrywaniu siebie, swoich cech, relacji z otoczeniem. Piszę o tym w pracy *Obszary reaktywacji dotyku we współczesnej kulturze — terapia, komunikacja, edukacja*, [w:] *W kulturze dotyku? Dotyk i jego reprezentacje w tekstach kultury*, red. A. Łebkowska, L. Wróblewski, P. Badysiak, Kraków 2016, s. 133–143.

Odwiedzając domy innych emigrantów (niekoniecznie z Polski), respondenci zawsze zwracają uwagę na obecność pamiątek etnicznych i rodzinnych, traktując je jako komunikat o gospodarzach: „co o sobie myślą inni”, „jakimi wartościami w życiu się kierują”, „czy są lojalni”, „czy umieją okazać szacunek i oddanie”, „kto i co za nimi stoi”, „czy umieją kochać”, „czy są dumni ze swojego pochodzenia”, „czy mają z nami coś wspólnego”.

Obecność materialnych pamiątek po zmarłych, percypowana i poddana namysłowi, ujawnia gęstość aksjologiczną. Pamiątki są strażnikami pamięci i nośnikami wspomnień — pielęgnują pamięć ludzi i miejsc; podtrzymują tożsamość i jedność z pierwotną grupą; dają poczucie stałości i stabilności w świecie mobilnym, wśród zmieniających się okoliczności; zdradzają pragnienie uobecniania nieobecnego; poszerzają wymiar przestrzeni domowej o wymiar metafizyczny.

Skupienie uwagi w wywiadach na kwestiach haptyczności oraz rekonstrukcji biografii rzeczy oraz relacji między nimi a ludźmi zakłada wyjście poza aksjosemiotyczne rozumienie rzeczy i rozszerza obszar badawczy na problem obiektywizacji¹⁸ społecznego życia rzeczy w warunkach podwójnej utraty: ojczyzny i bliskich, podwójnej deprywacji więzi. Otwiera to badacza na trzy interesujące kwestie warte osobnego pogłębionego namysłu i rozszerzenia o dalsze badania wśród emigrantów.

Na takie osobne rozważania w moim odczuciu zasługuje traktowanie pamiątek pochodzących z ojczyzny i po zmarłych w sposób biograficzny jako tych, które stanowią punkt odniesienia — wyjścia i dojścia zarazem — dla opisywania najbardziej znaczących momentów biograficznych ich strażników — respondentów. W omawianych wypadkach biografia rzeczy pozwala uzupełnić pęknięcie biograficzne wynikające ze statusu emigranta i osieroconego, jest wiązaniem przeszłości z terażniejszością, przywraca wspólnotę żywych i umarłych.

Bardzo interesującą kwestią, choć wymagającą zapewne odmiennej ramy teoretycznej, są szczególne zdolności pamiątek po zmarłych — integracyjne i performatywne. Te przedmioty znaczące są obdarzone mocą współtworzenia społeczności emigrantów i wyposażone w walory socjalizujące — wzmacnianie czy tworzenie relacji wewnątrzrodzinnych wśród członków rodziny z różnym stażem emigracyjnym i o zróżnicowanym poczuciu tożsamości (także diasporycznej: Polak w Ameryce, Amerykanin polskiego pochodzenia, Polish-American). Zwracanie uwagi na obecność pamiątek w domach innych emigrantów jako na znaczące i budujące wspólnotę doświadczeń, o którym często wspominali respondenci, również dowodzi ich siły integracyjnej — także w wymiarze międzykulturowym.

¹⁸ Obiektywizacja to „proces, w ramach którego ludzie konstytuują się poprzez rzeczy. Nie chodzi przy tym o to, że przedmioty określają pewne rodzaje różnic społecznych, ale o to, że znaczenia, które nadajemy rzeczom, są wmontowane w proces nadawania sensu naszemu życiu” — E. Domańska, *op. cit.*, s. 39.

W wypadku emigranckiej pamiątki specjalną uwagę należy poświęcić jej sprawczości, działaniu rzeczy. Przedmiot zachowany po zmarłych zmienia otoczenie. Według Alfreda Gella „dochodzi do przyznania mu specyficznie rozumianej sprawczości, dzięki czemu może zaistnieć jako ekwiwalent osoby, aktywny uczestnik procesów społecznych, współtwórca i *relatum* w rozmaitych typach relacji”¹⁹. B. Latour postrzega rzeczy jako aktywnych aktorów życia społecznego. Wydaje się, że w wypadku materialnych pamiątek po zmarłych, przechowywanych i eksponowanych przez emigrantów, ze względu na istotną rolę w obcowaniu z nimi haptyczności, używania zmysłu z natury swojej relacyjnego, gdzie *agens* stanowi równocześnie *patiens*, można z łatwością wskazać aktywność tych rzeczy jako aktorów życia społecznego — tych chociażby, którzy uczą nas zatrzymania, kontemplacji fenomenu przemijania i trwania oraz wierności (tej z Herbertowskiego *Stolka*). Wierność rzeczy udziela się depozytariuszom: zobowiązuje do wierności rodzinie i krajowi pochodzenia. Obecność pamiątek w naszym życiu wyzwała także poczucie odpowiedzialności, szacunku, ochrony pryncypiów.

Wydaje się, że badanie ufundowanej na regule styczności i myśleniu magicznym rzeczy szczególnej, jaką jest emigrancka pamiątka po zmarłym, pozwala uzupełnić myślenie o rzeczy jako nośniku znaczeń i wartości o elementy refleksji na temat podmiotowości rzeczy i przypisywania im mocy sprawczej. A tym samym ujrzyć jako komplementarne stanowiska badawcze traktowane w „zwrocie ku materialności” często jako opozycyjne.

Migrating things: Souvenirs of the deceased in the experience of Polish emigrants

Abstract

The paper focuses on a special category of objects — the stuff of the deceased (a kind of memorabilia) brought from the homeland by migrants. These are both ethnic and family memorabilia, evoking the lost homeland and the dead from the family, constituting a kind of bridge over space and time at the same time. Therefore, we are talking about objects that migrate between different orders of reality — spatial, temporal, social and cultural ones. The stuff of the deceased are “migrating objects” because they have changed their functions, meanings and functionalities. I treat the memorabilia as speaking objects that always have something to say about themselves, about us, about reality. On the basis of partially structured interviews with Polish emigrants in the USA carried out in 2017, an inventory of significant and valuable items for respondents was selected. It was used for the analysis of the semiotic and axiological status and experiencing of the indicated objects and their functions and meanings.

Keywords: memorabilia, stuff, emigration, the dead, touch, axiosemiosis

¹⁹ Za: A. Rybus, *Czy rzecz może być sprawcą? Perspektywa humanistyki i nauk społecznych*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów...*, s. 30.

Bibliografia

- Barański J., *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007.
- Barański J., *Świat rzeczy wobec człowieka*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 61, 2013, nr 1.
- Domańska E., *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
- Janiak A., *Obszary reaktywacji dotyku we współczesnej kulturze — terapia, komunikacja, edukacja*, [w:] *W kulturze dotyku? Dotyk i jego reprezentacje w tekstach kultury*, red. A. Łebkowska, Ł. Wróblewski, P. Badysiak, Kraków 2016.
- Kopytoff I., *Kulturowa biografia rzeczy — utowarowienie jako proces*, [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, przeł. E. Klekot, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2005.
- Krajewski M., *Przedmiot, który uczłowiecza...*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3 (57), s. 43–54.
- Krajewski M., *Sposoby życia przedmiotów. O trwałości dóbr materialnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2010, nr 1, s. 17–34.
- Krajewski M., *Style życia przedmiotów. Zarys koncepcji*, [w:] *Style życia, wartości, obyczaje. Stare tematy, nowe spojrzenia*, red. A. Jawłowska, W. Pawlik, B. Fatyga, Warszawa 2012.
- Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Warszawa 2016.
- Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci. Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Nabokov V., *Lolita*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa 2016.
- Niesporek-Szamburska B., *O zmyśle dotyku w komunikacji i w języku dzieci i dorosłych*, [w:] *Zmysły w komunikacji*, red. J. Wojciechowska, B. Kazek, Gdańsk 2017.
- Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, przeł. H. Abramowicz, J. Pietrzak-Thebault, Lublin 2006.
- Rybus A., *Czy rzecz może być sprawcą? Perspektywa humanistyki i nauk społecznych*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Warszawa 2016.
- Skokowska E., *Synu, weź ten obraz na pamiątkę...*, [w:] *Ludzie w świecie przedmiotów, przedmioty w świecie ludzi. Antropologia wobec rzeczy*, red. A. Rybus, M. Kornobis, Warszawa 2016.
- Tańczuk R., *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*, Wrocław 2011.